

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje odciski z wyjątkiem sobót w godzinach od 11-12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9-11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierszowa nr 30, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117. Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież.: Bank „Spółem” Oddz. WKŁO

6 (299)

Wrocław, czwartek 9 stycznia 1947 r.

Rok III

Nagły odwrót prezesa Mikołajczyka

Sensacyjne aresztowania — Grube ryby w sieci — Wrzenie w PSL

„Życie Warszawy” donosi:

Jak podała prasa angielska, prezes PSL Stanisław Mikołajczyk zwołał w ostatnich dniach dwukrotnie konferencję dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, że zamierza bojkotować wybory. W kołach zbliżonych do PSL-u, jeszcze wczoraj po południu zapewniono, że na posiedzeniu PSL, zwołanym dzisiaj na godzinę 1-szą, Stanisław Mikołajczyk wygłosi referat polityczny, w którym uzasadni konieczność bojkotowania wyborów.

Z kół dziennikarzy zagranicznych w Warszawie informowano, że ton przemówienia Mikołajczyka na konferencji prasowej był tak stanowczy i zdecydowany, iż dla nikogo nie uległo wątpliwości, że właśnie decyzja już zapadła. Wyjaśniono to w ten sposób, że Mikołajczyk obawia się ujawnienia upadku swego autorytetu, i że wybory są ostatnią próbą siły, której on nie wytrzyma. Radio podało dwukrotnie, że Stanisław Mikołajczyk zamierza bojkotować wybory. O tym świadczyłoby zwolnienie nadzwyczajnego zebraństwa PSL w dniu dzisiejszym. A jednak... w godzinach wieczornych dnia wczorajszego Mikołajczyk rozpoczął tak daleko posunięte sprawy nagłe i raptownie wycofał. Wywołało to zdumienie wśród członków NKW PSL, którzy byli zaskoczeni nagłą zmianą decyzji swego prezesa. Trzeba pamiętać, że w ostatnich dniach wśród kierowniczych kół PSL wrzało i kłapało. Po kompromisowym załączeniu wewnętrznych konfliktów, przy ustaleniu list wyborczych władzom o tym, że pan Mikołajczyk zamierza bojkotować wybory, wywołała sprzeciw i bunt szeregu najwybitniejszych działaczy.

UJAWNIONA PRZEDWCZEŚNIE TAJEMNICA

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa aresztowały podczas posiedzenia sztab polityczny, występujący pod szumną nazwą komitetu porozumiewawczego organizacji i stronnictw

niepodległościowych Polski podziemnej, w chwili, gdy obradował on nad sytuacją wewnętrzną. Aresztowano wybitnych działaczy sanacyjnych i endeckich. Między innymi działacza ożonowego i historyka sanacyjnego, dr. Wacława Lipińskiego. Równocześnie w innym lokalu aresztowano trzeciego z kół komendanta WIN. Przejęto bogate archiwum, zawierające niezwykle ciekawy materiał, m. in. korespondencje kierownictwa podziemia z prezesem PSL, Mikołajczykiem. W fałce podpisu Wacława Lipińskiego znaleziono skrócony w ru-

lonist list podziemia do prezesa Stanisława Mikołajczyka. W liście czytamy:

„W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do sejmiku, za pomocą którego tymczasowy rząd polski zamierza utrwalić swą pozycję prawnopodległą na terenie Polski i międzynarodowym, komitet porozumiewawczy organizacji i stronnictw niepodległościowych Polski podziemnej, reprezentujący polską niezależną myśl polityczną, uważa za wskazane zakomunikować panu swój pogląd na sytuację ogólną-międzynarodową i w związku z nią sy-

tuację Polski. W obecnej sytuacji przedwyborczej nie można dopuścić, by tymczasowy rząd władze swą i swe pełnomocnictwo tymczasowe zamienił na stałe. Udział w wyborach ułatwi rządowi zrealizowanie jego zamiarów, doprowadzając do zniszczenia opozycji z powołaniem się na wyrażoną w wyborach wolę ludności i w znacznym stopniu utrudni z nim walkę zarówno na płaszczyźnie wewnętrznej jak i międzynarodowej. Jedynym więc środkiem utrudniającym rządowi zrealizowanie jego zamiarów musi więc stać się bojkot zarządzonych wyborów, co winno przynieść następujące rezultaty:

a) Wobec niewątpliwie masowej absencji społeczeństwa w wyborach i stojących pustkami lokal wyborczych — wykaże wobec społeczeństwa a zwłaszcza czynników zagranicznych (korespondenci prasowi) całkowitą izolację rządu w narodzie.

b) Jako legalny środek walki politycznej w znacznym stopniu skrepić możliwość represji, zwłaszcza masowego udziału społeczeństwa, w tej formie walki oraz nie obrazi poczucia legalności wśród anglosasów, niezmierznie na tym punkcie wrażliwych.

c) Przez swój demonstracyjny a jednocześnie pokojowy charakter wzmożni siły moralne społeczeństwa, które nie może iść

od kłeski do kłeski, coraz bardziej zalamującej jego siły.

d) Umożliwi czynnikom międzynarodowym nieuczestniczącym w tych warunkach przeprowadzonych wyborów, pozostawiając rządowi nadal jego charakter tymczasowy. Przytoczone powyżej wyklady natury politycznej i moralnej nakazują w obecnym układzie sił politycznych w Polsce jak i międzynarodowych przeprowadzenie bojkotu wyborów, jako najbardziej wskazane go środka walki politycznej. Straty wywołane tą decyzją nie będą z pewnością większe, niż po przeprowadzeniu przez rząd wyborów z udziałem w nich społeczeństwa a suma zysków politycznych niewątpliwie okaże się wyższą niż suma strat. W tym przekonaniu komitet porozumiewawczy zwraca się do pana prezesa o pozwolenie decyzji, wynikającej z powyższej analizy. Komitet poprze PSL wszystkich dostępnymi siłami.

Prezes Stanisław Mikołajczyk w kilka godzin po aresztowaniu został widocznie powiadomiony o tym, że władze bezpieczeństwa dotarły do źródeł jego natężenia. Stąd zmiana decyzji. Według obiegających wczoraj późno w nocy pogłosek, na zwołanym na dziś posiedzeniu NKW PSL, które miało zatwierdzić projekt bojkotu wyborów — sprawa ta nie zostanie w ogóle postanowiona.

Czy wiesz co to jest ODESSA?

STUTTGART (Obsł. wł.). Przed sądem niemieckim rozpoczął się tutaj proces przeciwko zamachowcom, którzy przed trzema miesiącami rzucili bomby na tutejszy urząd denazifikacyjny oraz na urzędy w Baknam i Esslingen.

W czasie procesu wyszły na jaw sensacyjne szczegóły. Okazało się, że zamachy były dziełem członków nielegalnej organizacji tajnej młodzieży hitlerowskiej, która nosiła nazwę „Odessa”. Nazwa ta stanowi skrót pełnej nazwy tajnej organizacji „Organisation der ehemaligen

SS-Angehörigen” (organizacja byłych członków SS). Na jej czele stał niejaki Kabuss, liczący zaledwie 23 lata. Podawał się on za majora, podczas gdy w rzeczywistości był tylko pisarzem w kompanii w szarych starszego strzelca. Utworzył on organizację latem ub. roku, wzbudząc do niej byłych członków Hitlerjugend. Początkowo członkowie jednak rozpoczęli rzucać bomby.

Prokurator zażądał najbardziej surowej kary i postawił wniosek, aby małoletnich przestępców traktowano jako dorosłych.

Szkolenie aktywu i dyscyplina partyjna

Konkretnie zadanie postawione przez Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej przed każdym członkiem Partii i zadanie konkretnego udziału w przedwyborczej pracy mobilizacji mas bezpartyjnych do masowego, demonstracyjnego głosowania — to najbliższe zadanie jakie stoi przed naszą Partią na Dolnym Śląsku.

Tow. Premier Osóbka-Morawski w swoim ostatnim wystąpieniu na Radzie Naczelnej podkreślił znaczenie szkolenia aktywu partyjnego i wzmocnienie dyscypliny partyjnej — aktualnych zagadnień, jakie stoja przed naszą Partią, która w tych dziedzinach jest nieco opóźniona.

Polska Partia Socjalistyczna na Dolnym Śląsku swoje aktualne bojowe zadanie zrozumiała i potrafi je w okresie przedwyborczym zrealizować.

Miejskie i Powiatowe Komitety PPS powołały szereg pełnomocników partyjnych, których obowiązkiem jest skupić wokół siebie masy agitatorów partyjnych na żmudną, codzienną pracę przedwyborczą podniesienia poziomu uświadamienia bezpartyjnych naszych obywateli. Tow. Osóbka uczy: „Musimy ująć i zastosować zasadę, że uczymy i solidnie pracujemy dla Polski Ludowej bezpartyjny jest więcej wart dla nas, niż nieuczyniwy i gorzej pracujący partyjnik. I po słusznej linii wobec tego posła nas Partia, że zamiast zarzucać wyborcę na ślepo literaturą wyborczą, obrała drogę indywidualnego uświadamiania i przekonywania każdego poszczególnego obywatela o tym, że jedyną drogą, po której może kroczyć Polska Ludowa ku lepszej przyszłości, to droga wiadcząca poprzez zwycięstwo w wyborach Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Droga bezpośredniego kontaktu to praca mozołna, praca wymagająca codziennego wysiłku, praca, której rezultat i napiekniejszą nagrodą będzie stuprocentowe zwycięstwo.

I dobrze zrobił pełnomocnik PPS na obwód 15 — tow. Kornicki, który podzielił swój obwód na 12 rejonów, z których każdy obsługiwany jest przez dwóch towarzyszy, jednego z PPR i jednego z PPS. I tak na przykład na ulicy Wincentego od nr 43 aż do nr 59 agituja tow. Grygeli Jan i Dybala Walenty, przy ul. Bolesława Chrobrego — tow. Blondk Maria i Jankowska Maria, przy ul. Henryka Pobożnego tow. Tow. Stolkowski Stanisław i Mańka Bronisława. — Przykładów mogłobyśmy mnożyć całą masę, poprzestajemy jednak na tych kilku.

Przy rozszerzaniu się akcji agitacyjnej i wciąganiu do niej coraz to nowych towarzyszy, należy zwrócić uwagę „obstrzał” poszczególnych agitatorów i skupić ich uwagę nie na wyznaczonych im ulicach, nie na blokach, nie na domach, nie na mieszkaniach — a konkretnie na każdym obywatelu.

Są wypadki, gdzie na uświadamienie jednej tylko osoby należy poświęcić czasem całą wieczór, gdzie człowiek, pod wpływem zakłamania, wroglej obozowej demagogii propagandy nie zdaje sobie sprawy z wielkości dotychczasowych osiągnięć Rządu Jedności Narodowej, z dotychczasowych przeobrażeń w Polsce Ludowej, gdzie ludzie oczy otwierają się z zdumieniem i uszu nadstawiają, kiedy im się podaje konkretne fakty i cyfry, suche, rzeczowe dane, których wymowa jest silniejsza od wszystkiego, co im dotychczas nakłamywano.

I taka codzienna praca w terenie, takie rzucanie ludzi w akcję jest jedną z najlepszych metod szkolenia młodego aktywu, metodą bezpośredniego zetknięcia z życiem politycznym, z poglądami ludzi, z ich stosunkami do dzisiejszej rzeczywistości.

I wierzymy, że z tysięcy naszych towarzyszy, którzy na pierwsze wezwanie Partii stanęli w zwartym szeregu do pracy przedwyborczej, wyróżnie w przyszłości tysiące dobrych aktywistów, dobrych ludzi naszej partii, którzy pojmują swoją pracę, jako służbę składaną na ołtarzu miłości Ojczyzny i wierności dla Socjalizmu, w poszanowaniu i w uznaniu pełnym praw Wolności i Szczęśliwego w Wolnej i Niepodległej Polsce Człowieka.

HME.

Przed pracami nad traktatem dla Niemiec Byrnes zgłosił dymisję

NOWY JORK (Obsł. wł.). Wczoraj nad ranem podano w Waszyngtonie oficjalnie do wiadomości, że prezydent Truman przyjął dymisję podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagr. Jamesa Byrnesa. Dymisja nastąpiła na własną prośbę Byrnesa, który umotywiował swoje podanie złym stanem zdrowia. Byrnes i Truman wymienili pomiędzy sobą listy, nacechowane dużą serdecznością.

Na stanowisko nowego podsekretarza stanu prezydent Truman wyznaczył gen. Marshalla, swego specjalnego wysłannika do Chin, którego już zastępował telegraficznie do Waszyngtonu.

Marshall opuścił Nankin samolotem i znajduje się w drodze do Ameryki. Przybycie jego do Waszyngtonu spodziewane jest około 10 stycznia. Nominacja jego wymaga jeszcze zatwierdzenia przez senat.

Gen Marshall liczy 66 lat. W latach 1939-1945 był szefem sztabu armii amerykańskiej. W roku 1945 prez. Truman wysłał go jako specjalnie upoważnionego wysłannika do Chin, aby doprowadził do porozumienia pomiędzy gen. Czag-Kai-Szekiem a komu-

nistami. Misja ta jednak nie powiodła się wskutek oporu Czag-Kai-Szeka i ostatnio w Chinach rozgorzały znowu walki.

Byrnes był ministrem spraw zagranicznych po ustąpieniu Cordel Hulla od roku 1945. Liczył obecnie 67 lat. Towarzyszył on prezydentowi Trumanowi w czasie konferencji w Poczdamie, a następnie reprezentował Stany Zjednoczone na wielu konferencjach międzynarodowych, zwłaszcza w ONZ, w Wielkiej Czwórecie i w czasie konferencji pokojowej w Paryżu.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse omawiając nominację generała Marshalla na stanowisko sekretarza stanu USA, przypomina, że „ponieważ nie ma w obecnej chwili wiceprezydenta w Stanach Zjednoczonych — funkcję tę sprawuje według konstytucji amerykańskiej z urzędu sekretarz stanu. General Marshall jest więc w chwili obecnej faktycznym wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych.

Dlaczego polskie maszyny nie wracają

BERLIN (Obsł. wł.). Szef Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech wręczył komendantowi strefy brytyjskiej notę w sprawie zwrotu polskich maszyn i narzędzi, zagrabionych przez Niemców w czasie wojny.

Nota stwierdza, że już w pierwszych latach okupacji Niemcy wywozili wiele maszyn i narzędzi oraz całokształt urządzeń fabrycznych. Wzmogło się to niepoimiernie w ostatnim okresie wojny. Ogółem Niemcy wywieźli z Polski, jak udao się dotąd ustalić, około 9.000 wagonów towarowych, maszyn i narzędzi, w czym największą ilość stanowiły obrabarki.

Polska Misja Wojskowa od pół roku szuka w strefie brytyjskiej wywiezionej własności polskiej. Poszukiwania Misji

napotykają jednak na niezmierzające trudności zarówno przy samym szukaniu jak i rewindykowaniu. Jest zaskakujące, że w strefie brytyjskiej istnieje nadal instytucja niemiecka, która zajmowała się kradzieżą tych maszyn w Polsce, a na jej czele stoją ci sami ludzie, którzy za czasów hitlerowskich kierowali tym rabunkiem w Polsce.

W dalszym ciągu nota wymienia szereg konkretnych wypadków, kiedy rewindykacja napotykała na trudności, których nie dało się przezwyciężyć. Władze brytyjskie powinny zrozumieć, że przede wszystkim brak maszyn utrudnia odbudowę Polski, podczas gdy polskie maszyny przyczyniają się do odbudowy Niemiec. Te fakty stanowią przykre rozczarowanie dla narodu polskiego.

1600 samochodów otrzymamy z Francji

WARSZAWA (Obsł. wł.). W ramach polsko-francuskiej umowy handlowej zamówiono we Francji 100 sztuk autobusów dla Państwowej Komunikacji Samochodowej. Będą to autobusy marki Renault. Pierwsza partia 25 sztuk nadejdzie jeszcze w styczniu, następnie w niedługim czasie.

Jednocześnie zamówiono 1000 samochodów osobowych, które również nadejdą w najbliższym czasie. Część z nich będzie przeznaczona do użytku urzędowego, a część zostanie rozprowadzona na wolnym rynku.

Pretensje terytorialne Belgii i Holandii

BRUKSELA (Obsł. wł.). W czasie narad nad traktatem pokojowym dla Niemiec Belgia zażądała takiej rewizji granic, aby linia kolejowa Eupen-Saint Vith znalazła się po stronie belgijskiej w całości. Ponadto Belgia domaga się udziału w eksploatacji gospodarczej Niemiec.

O powierzchni 1.200 km², co pozwoli na skrócenie granicy z 520 na 350 km, ponadto koncesji górniczych w kopalniach po lewej stronie

O szczerej współpracy

Nie jest dziś specjalnie trudno propagować w Polsce hasło przyjaźni dla Związku Radzieckiego i współpracy z nim. Daleko trudniej było to przed rokiem 1939. A mimo to było wtedy sporo ludzi w Polsce, którzy rozumeli potrzebę tej współpracy i za propagowanie jej oddawali długie lata kary więzienia. Wojna udowodniła, że konieczność takiej współpracy istniała zawsze, a jedynie płatni Hitlera nie dopuszczali do jej nawiązania. Najdłuższym tego przykładem był najazd Hitlera na Czechosłowację, któremu mogła zapobiec tylko współpraca polsko-radziecka, podobnie jak losy wojny w samych jej początkach mógł ten sojusz całkowicie odmienić.

Są to jednak minione dzieje. Dziś stajemy w obliczu rzeczywistości i obowiązku kształtowania losów naszego narodu w nowych warunkach. Objęcie przez nas Ziemi Zachodnich jako konsekwencji współpracy ze Związkiem Radzieckim jest równocześnie znaczącym osłabieniem Niemiec, które tracą przez to poważnego swego potencjału wojenno-gospodarczego. W ten sposób przez posiadanie Ziemi Zachodnich osłabiamy Niemcy nie tylko w stosunku do nas samych, lecz również w stosunku do innych narodów słowiańskich, jak Czesi i Słowacy, Jugosłowianie a wreszcie narody Związku Radzieckiego.

Nie jest to naturalne na ręce sterom wielokapitałistycznym na zachodzie, które we wschodniej Europie widzą kolonię, osiągalną łatwo, bo niemal tramwajem. Jedyną radą na nie jest ich zdaniem utrzymanie Niemców w gotowości bojowej. Niemcy powinni odegrać nie tylko rolę ich żandarmów na wschodzie Europy, ale obronić ich przed ewentualnymi wpływami, jakie silne ruchy społeczne na wschodzie Europy wywierają na nich w kraju. Walka jaka toczy klasa robotnicza Stanów Zjednoczonych z tym uciśnionym kapitalizmem, brak zaufania, jak żywi znaczna część Partii Pracy w Anglii do premiera Bevena to odcienie tej walki. Kapitaliści na zachodzie potrzebują silnego sojusznika, który by był siłą ich interesów w Europie. Polska nie wchodzi w rachubę, bo liczy zaledwie 25 milionów ludności. Niemcy natomiast są narodem leżącym, bitym, zdystynowanym i będą się chętnie bili, bo nie mają nic do stracenia, a wręcz przeciwnie — wszystko do wygrania, w pierwszym rzędzie nasze Ziemie Zachodnie.

To położenie polityczne musi zrozumieć cały naród, aby należycie ocenić ogrom niebezpieczeństwa, kryjącego się w jakimkolwiek kłopotowaniu przez nas koncepcji programistycznej, nawet w najbardziej odległej postaci. Cała nasza linia polityczna opiera się na sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Jeżeli w narodzie potęguje wciąż jeszcze opory natury uczuciowej, trzeba sobie raz ostatecznie wytyścić:

1) Wolna skończyła się. Jesteśmy samymi podziurkami w ścianie. Nikt nie wrzuci nam do naszych spraw cudzoziemcy. A i co, udzielana nam w naszym dziele, a stanie może być przez nas przyjęta tylko z wzięciem sercem.

2) Przyjaźń z sojusznikami zachodnimi jest dla nas bardzo prądną. Musi to jednak być przyjaźń szczera, polegająca na wzajemności. Musimy być przekonani, że ci, którzy nam to przyjaźń ofiarowali nie będą przygotowywali na nas równocześnie żandarmów niemieckiego.

Nie wystarczy, że będziemy szumnymi frazesami zapewniali o naszej gotowości do współpracy z narodami ZSRR i innymi narodami słowiańskimi. Cały naród bez reszty musi powrócić z duchowej emigracji, na którą się jeszcze wolała Polska w kraju wciąż znajdują. Nie mówię w tej chwili o ludziach w lesie. Ci stoją na ustępkach wrogów naszego narodu i wykluczyli się z naszych szeregów nie zawsze. Mam jednak na myśli tych ludzi, którzy w jasniejszej koncepcji Mikołajczyka pójścia do wyborów z odwołaniem listy choć dopatrywali się powodów patriotycznych i „prawdziwej demokracji”. Ci zaślepieli politycy którzy z jednej strony widzą w wyborach do Sejmu względnie łatwą możliwość łapania foteli poselskich, z drugiej strony wykazują zupełną ślepotę polityczną i całkowity brak zrozumienia obecnej sytuacji międzynarodowej i polskiej racji stanu nie mogą być na dłuższą metę poważnie traktowani przez naród. Jest to nowa odmiana Targowicy.

Naród polski potrzebuje obecnie długich lat pokolew współpracy z sąsiadami. To może nam zapewnić jedynie konsekwentna polityka realizmu, jaką prowadzi obecnie Rząd Polski. Jest to jedyna droga, na jaką wolno poprowadzić naród polski. Każda inna droga jest drogą awantury, przed którą dojrzał politycznie patriotyczny ma prawo cały naród ochronić.

Ta ochrona, ratunek i jedyną polską drogą jest koncepcja bloku wyborczego stronnictw demokratycznych, która powinna przekonać każdego obywatela, nie tylko w kraju, ale i zagranicą, że za obywatela, żyjącego na Ziemiach Zachodnich.

Jak broni się komendant główny WIN-u Spodziewaliśmy się rewanżu od Mikołajczyka gdy przyjechał z Londynu do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Drugi dzień procesu wypełnili zeznania oskarżonego Rzepeckiego. Kontynuację zeznań z pierwszego dnia, Rzepecki rozpoczął od opisu przebiegu swoich i swoich oficerów po powstaniu warszawskim.

Rzepecki przechrodził do opisu nastroju, w jakim powracał do kraju. Nastroje te cechowała nieufność, która utrzymywała się do zniknięcia się z życiem w kraju.

Rzepecki postanowił nawiązać kontakt z Okulickim. Powinno Okulicki, który przyjechał do kraju, że rada jednolitości narodowej i delegatura wypowiedzieli się przeciw Arceizewskiemu i Rakiewiczowi, oskarżeni uznali to za przejaw tendencji do znalezienia modus vivendi ze sferami, które sprawowały rządy w Polsce. Rzepecki oddał się pod dowództwo gen. Okulickiego.

Zeznania przedstawiał się w ten sposób, że czynił okrugów była rozbita, z innymi nie było łączności. Dla uporządkowania stosunków w AK i doposażenia wykonania rozkazów Rzepecki pozostał w sztabie Okulickiego. Został wydany nowy rozkaz o rozwiązaniu wszystkich oddziałów AK i maja. Rzepecki został w marcu mianowany zastępcą Okulickiego. Obok AK zorganizowała się wówczas organizacja „NIE”. Rzepecki twierdzi, że Okulicki nie stał na czele organizacji „NIE”. Po aresztowaniu Okulickiego cała odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków spoczęła na Rzepeckim. W swoim dalszym postępowaniu postanowił on ugodzić dalszą swą politykę z delegaturą, na czele której stał wówczas adiutant Korboński. Rzepecki uważał wpływy Stankowskiego Ludowego za najbardziej realne i pożądaną, chociaż wiadomo mu, że wśród żołnierzy AK panowały inne nastroje.

Rzepecki wystąpił z wnioskiem o likwidację organizacji „NIE”, którą uważał za szkodliwą. Żądał on również od Korbońskiego poparcia tego wniosku w Londynie, grojąc usunięciem się od pracy. Domagał się również utworzenia czołgów w rodzaju biura wojewódzkiego dla przeprowadzenia ostatecznej likwidacji AK, ponieważ oceniał zarówno fakt ustąpienia Mikołajczyka z rządu londyńskiego, jak i uchwalenie przez Jedność Narodową z 22 lutego 1945 roku o tym nieufności dla Arceizewskiego jako początek likwidacji rządu emigracyjnego.

Oskarżony opisywał dalej szczegółowo swoją działalność organizacyjną, nawiązywanie kontaktów z okrugami, wydawanie instrukcji itp. Wyjaśnia on, że drugiemu oddziałowi nie dawał żadnych wskazówek.

Rzepecki próbuje tu uzasadnić, dlaczego w

tem okresie Białostocznica i Lubelskie były siedliskami wzmożonego niepokoju; mówi o lojalności AK-owców tamtejszych wobec rządu londyńskiego i dodaje przy tym, że rząd ów, odległy o tysiące kilometrów od terenu, nie rozumie tego, co się dzieje w kraju, nie spieczył się ze zlikwidowaniem tej sytuacji. Skutki tego postępowania ponosił, zawsze żołnierz. Decyzja o rozwiązaniu AK na tych terenach, która zapadła jeszcze przed Powstaniem Warszawskim, nie była wykonana.

13-go maja Rzepecki został mianowany delegatem sił zbrojnych na kraj. Nominacja była podpisana przez gen. Andersa jako pełniącego obowiązki naczelnego wodza. Jednocześnie otrzymał Rzepecki drugą depeszę formułującą zadania, jakie zostały mu powierzone. Rzepecki przedstawia sądowi swój pogląd ówczesny na sytuację polityczną. Sądził on, że sytuacja dozwalała już wówczas do kompromisu. Przyśpieszając do wykonania zarządzeń, Rzepecki wykonywał je z takim myślowym zastępcą, że jeśli ograniczył się do pójścia organizacji, to z chwilą zawarcia kompromisu będzie łatwo zlikwidować do wszystkiego, co powinno być zlikwidowane. Charakterystyczną swoją pozycję wobec ówczesnego rządu w Polsce, Rzepecki podkreśla, że była to pozycja wroga, ale pozbawiona animozji, wynikającej z walki ideologicznej. Był wrogiem Rządu Tymczasowego, mówi Rzepecki, nie dlatego, że przeprowadzał reformę rolną czy upanostwiał zakłady przemysłowe, ale dlatego, że występował przeciw rządowi, który uważał za legalny.

Jeśli chodzi o sprawy finansowe, to zaraz po aresztowaniu Okulickiego Rzepecki narobił alarmu, że pieniądze z Londynu, które miał spora sumę pieniędzy. Między innymi pod gruzami domu na Bagnie pozostał milion dolarów. Szukano miejsc, w których ukryte były pieniądze. Alarm ten więc, jak się później okazało, był niepotrzebny i posłużył tylko do tego, że wywołał materialny oskarżenie. Zakończono bowiem adresy, na które później za granicę przelano pieniądze. Na jeden z tych adresów przyszło 10.000 dolarów. Po tych wszystkich wyjaśnieniach Rzepecki uznaje za stosowne oświadczyć: „Trudno powiedzieć, żeby nasza działalność była finansowana z za granicę”.

Pragnąc dokonać poważniejszego uderzenia, Rzepecki postanowił w Londynie i w Warszawie bardziej realne spojrzenie na to, co się dzieje w kraju, Rzepecki zrehabilitował się z dnia 12 czerwca. W depeszy tej prosił o częste przesyłanie dobrze zorientowanych emisariuszy. Niestety, zaczęli oni przybywać jesie-

ni, kiedy wszystkie decyzje były powyżej, kiedy nie był już nikomu potrzebny i kiedy służył tylko do tego, aby obcinać tych, którzy mieli z nimi styczność.

W sprawie sytuacji politycznej depesza stwierdzała co następuje: „Tutaj powszechnie wydaje się, że Rząd nadal nie rozumie kraju, podobnie jak kraj nie rozumie polityki rządu, nie licząc się z jego położeniem. Ogół widzi w rządzie symbol legalności ale w coraz mniejszym stopniu uważa go za przedstawicielstwo opinii. Rząd jest coraz mniej popularny, głównie wskutek braku w nim ludowców, wskutek negacji Jajty, którą to negację ocenia się jako niezdolność i jako błąd taktyczny. Pozycja międzynarodowa rządu uważana jest za słabą i niezrozumiałą, chyba, że wojna jest pewna. Trzeba poważnie uwzględnić, że ogół woli niepodległość choćby za cenę utraty kresów wschodnich, przy szerokiej nabytkach na zachodzie, aniżeli, odzyskanie Wilna i Lwowa za cenę nowej wojny”.

Przyjaźń Mikołajczyka, mówi Rzepecki, był dla mnie bardzo pomyślnym wydarzeniem. Mikołajczyk to był przecież premier AK, którego rozkazy żołnierze AK wykonywali w sposób szczerzy i lojalny. Ta lojalność cechowała żołnierzy AK od szeregowca do generała. Nasze zaufanie miało, podkreśla oskarżony, podstawę w przyszłości. Wszystko to karało nam się spodobać ze strony Mikołajczyka całkowicie rewantu. Sprawą ustosunkowania się Rządu Jedności Narodowej zajmowała się narada delegatów obszarowych, która odbyła się 2-go lipca w Warszawie i na której obecni byli: Rzepecki, zastępca gen. Bolezjan, p. Samojca, Radosław i Sławobor. Omawiano na tej naradzie, kiedy i w jakiej formie może nastąpić likwidacja rządu londyńskiego. Sądzono, do-

daje oskarżony, że nastąpi to w formie jakiejś abdykacji, pójścia z protestem, bo nie było wątpliwości, że ten zespół ludzi w Londynie przechodził na margines historii. Szukano również na ten naradzie odpowiedzi na pytanie, czy Rząd Jedności Narodowej należy uważać za rząd, mający prawo do wykonywania władzy w kraju. Odpowiedź na to pytanie była pozytywna. Wyrażano nadzieję, że nie nastąpi zmiana w dokonanej przebudowie państwa, ale że zmienia się pewne formy praktyki administracyjnej. Rzepecki postawił na tym zebraniu sprawę rozwiązania Rady Jedności Narodowej i delegatury i przewidział możliwość zerwania połączenia z Londynem, zaprztał wprost, czy zebrani uważają za możliwe przeprowadzenie takiej likwidacji drogi jednostronnego zerwania stosunków z przełożonymi. Opinia obecnych brzmiała, że należy jednakże wyścisnąć wszystkie możliwości dla uzyskania rozkazu rozwiązującego wspomniane organy.

Pragnąc należycie poinformować wicepreziera Mikołajczyka w sprawie w kraju, odezwał się do niego list. Ze względu na pociski, przelał ten list w dwóch częściach, z których pierwszą, uznaną przez niego za pilniejszą i traktującą o sprawach AK, przelał szybciej. List ten zawierał ostrzeżenie, ale — jak podaje Rzepecki — bestronny czytelnik mógł sądzić raczej, że chodziło o list, będący na sercu leżało uspokojenie stosunków, a nie ich zaognienie. Centralnym zagadnieniem tego listu była sprawa AK, sprawa działalności urzędów bezpieczeństwa i sprawa wyborów. Odpowiedzi na ten list nie było, zresztą, wyjaśnienia oskarżony, nie spodziewał się odpowiedzi, sądził raczej, że echem tego listu będzie jakaś reakcja lub sugestia ze strony wicepreziera.

Anglosasi wywożą i niszczą urządzenia przemysłowe Krainy Julijskiej

BELGRAD (PAP). Radio belgradzkie stwierdza, że z miasta i portu Pola odbywa się wciąż usuwanie urządzeń przemysłowych i nawet zapasów żywności. W związku z tym mieszkańcy miasta zorganizowali wiec protestacyjny oraz wysłali delegację do Jugosłowiańskiego Zarządu Wojskowego strefy. Delegacja, złożona z

dwudziestu Chorwatów i Włochów przedłożyła rezolucję, która głosi:

Antyfaszystowskie obywatelstwo miasta Pola stwierdza, że ich próby o powzięcie kroków przez aliancki rząd wojskowy przeciwko usuwaniu urządzeń przemysłowych i innych materiałów z naszego miasta nie dały dotychczas żadnego wyniku. Aliancki rząd wojskowy codziennie wydaje zezwolenia na usuwanie tych urządzeń i materiałów. Co więcej, rząd ten przydziela policję dla ochrony ludzi, usuwających urządzenia przemysłowe, przed ludnością antyfaszystowską. Z budownictwa, zajmowanych przez żołnierzy armii alianckiej, usuwa się drzwi, okna i nawet deski z podłogi. Ludność antyfaszystowska miasta Pola prosi Jugosłowiański Zarząd Wojskowy, by poinformował Rząd Jugosłowiański o sytuacji w tym mieście, ażeby ten rząd mógł zwrócić się do rządów alianckich o położenie kresu tej polityce.”

Szef Jugosłowiańskiego Zarządu Wojskowego, gen. Holecv, podkreślił, że Jugosłowiański Zarząd Wojskowy już protestował przeciwko usuwaniu urządzeń przemysłowych z Pola, jednakże dotychczas amerykański rząd wojskowy nie okazał żadnej chęci przyśpieszenia z pomocą mieszkańcom miasta. Wskutek tego nieślodnia stanowiąca pogarsza się sytuacja mieszkańców, zwiększając bezrobocie i inne trudności gospodarcze. Gen. Holecv przyrzekł złożyć odpowiednie sprawozdanie rządowi jugosłowiańskiemu.

Małżonkowie Joliot przbywają do Polski

WARSZAWA (Obsl. wł.). Dzisiaj przybywają do Warszawy małżonkowie Joliot. Pani Irena Joliot jest córką Marii Skłodowskiej. Państwo Joliot będą gośćmi rządu polskiego. Ich pobyt w Polsce potrwa tydzień. W tym czasie wygłoszą oni kilka odczytów na tematy naukowe.

Mamy wiele do pokazania

TIRANA. (Obsl. wł.). — Premier Albanii Hodža przemawiał przez radio, analizując stosunki pomiędzy Albanią a Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. W stosunkach tych, stwierdził premier, zarówno Ameryka jak Anglia stosowały metody zastraszenia, dokonując szeregu aktów nieprzyjaznych. Albania trzykrotnie naruszyła suwerenność Albanii.

Omawiając sprawę zatargu z Anglią w sprawie min w cieśninie Korfu, premier stwierdził, że Albania jest gotowa do rozpatrzenia tej sprawy przez Radę Bezpieczeństwa, dokąd rzekomo zamierza zwrócić się Anglia. W tej sprawie — powiedział Hodža — mamy wiele do powiedzenia i wiele do pokazania.

Jeżeli chodzi o Komisję ONZ, która ma zbadać sytuację w Grecji i na pograniczu Albanii, premier powiedział, że Albania wita taką komisję z radością. Wyświetli się w ten sposób wiele spraw, a przede wszystkim tendencje zarzutów greckich, jakoby Albanii pomagała powstawać greckim.

Londyn już się zgodził, aby Schumacher został premierem Niemiec

i podpisał traktat pokojowy a Berlin znów chce być stolicą

LONDYN (Obsl. wł.). W Londynie czyni się ostatnie przygotowania do konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, którzy mają w dniu 14 stycznia rozpocząć wspólne prace nad traktatem pokojowym dla Niemiec.

Poza sprawami proceduralnymi zastępcy mają przede wszystkim rozstrzygnąć, kto podpisze traktat pokojowy w imieniu Niemiec. Z tym wiąże się zagadnienie, czy rząd centralny w Niemczech ma powstać przed opracowaniem traktatu, czy też dopiero po jego podpisaniu.

W brytyjskich kołach politycznych wyraża się pogląd, że rząd ten powinien powstać wcześniej. Na czele tego poglądu widziało by w Londynie bardzo chętnie Schumachera. Mówi się, że gruntu pod to został przygotowany w czasie jego ostatniej wizyty w Londynie.

PARYŻ (Obsl. wł.). Francuskie koła polityczne z dużym zainteresowaniem oczekują konferencji zastępców ministrów w Londynie. Delegatem Francji został mianowany min. Coude de Murville, który ostatnio reprezentował Francję w wielkiej zwrocie w czasie narad w Nowym Jorku.

Stanowisko Francji w sprawie Niemiec nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowane. Zależy ono od raportu, jaki ogłosi Sojusznicza Rada Kontroli, badająca postępy demilitaryzacji i denazifikacji w Niemczech. W każdym razie Francja będzie się domagała trwałego zabezpieczenia całej Europy od ewentualnej agresji niemieckiej w przyszłości.

BERLIN (Obsl. wł.). Burmistrz dr Ostrowski oświadczył, że podsiemi wszelkie starania, aby Berlin stał się znowu stolicą zjednoczonych Niemiec. Celem przygotowania miasta do tego zadania należy znieść sektory okupacyjne, a w dalszej konsekwencji granice stref. Według jego oświadczenia jest to koniecznym warunkiem odrodzenia gospodarczego Niemiec.

HAMBURG (Obsl. wł.). W Bad Hamburgu wygłosił przemówienie drugi przewodniczący niemieckich socjal-demokratów Knoke. Oświadczył on, że warunkiem utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy jest trwała przyjaźń francusko-niemiecka, o którą oba narody powinny usilnie zabiegać.

Niemcy będą walczyć wszystkimi środkami im do dyspozycji środkami pokojowymi — dodał Knoke — o każdy metr kwadratowy ziemi na swoich dawnych granicach, obojętnie, czy to dotyczy Zagłębia Saary czy Śląska.

Przymierze brytyjsko-radzieckie powinno być podstawą wizyty moskiewskiej

Montgomery

MOSKWA (Obsl. wł.). Przebywający w Moskwie marszałek Montgomery w ciągu kilku godzin zwiędzał Akademię Wojskową im. Woroszyłowa. Po zwieńczeniu Akademii marsz. Wasilewski wydał bankiet, w którym wzięli udział goście brytyjscy i liczący dostojnicy wojskowi i cywilni ZSRR. W czasie bankietu wzniesiono toasty na cześć króla Jerzego, generałissimusa Stalina, armii brytyjskiej i Armii Czerwonej. Marszałek Montgomery w czasie przemówienia zwrócił uwagę na konieczność utrzymania dobrych stosunków pomiędzy Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim.

W plątek marsz. Montgomery ma być na Kremlu, a następnie zwiędzić znowu szereg szkół wojskowych.

LONDYN (Obsl. wł.). Wczorajsz „Manchester Guardian”, omawiając wizytę marszałka Montgomery'ego w Moskwie, przypomina, że pomiędzy Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim istnieje przymierze.

ATENY (Obsl. wł.). Według oficjalnego komunikatu, arcyksiążę Paweł wraz z małżonką ma się udać w podróż do północnej Grecji, objętej akcją powstania. Arcyksiążę rozpocznie podróż na pokładzie okrętu wojennego, udając się z Aten do Salonik.

W kołach politycznych twierdzą, że po zakończeniu tej podróży uda się do północnej Grecji król wraz z premierem Tsaldarisem.

Ekspedycja radziecka do Antarktydy

MOSKWA. Do południowej strefy podbiegunowej udała się pierwsza radziecka ekspedycja na polow wielorybów. Wśród całej floty statków wielorybniczych znajduje się ogromny statek — fabryka, który nadaje się do polowu i przeróbki w drodze statków wielorybów. Załogę statków stanowią marynarze, zaprawieni do podroży podbiegunowej.

Należy zaznaczyć, że Rosjanie nie raz już odwiedzieli południowe strefy polobowe, a w początku przeszłego stulecia ekspedycja rosyjska była pierwszą, która dotarła do brzegów kontynentu Antarktydy i wykryła wyspy, które nazwano od imion Piotra Wielkiego i Aleksandra I. Badacze rosyjscy pierwsi dokonali naukowych obserwacji w strefie antarktycznej.

W południowej strefie podbiegunowej istnieją jeszcze cięższe warunki niż w strefie północnej. Klimat jest tak surowy, że zdanien marynarzy pod tym względem 60 równoleżnik na południu równa się 70-nu na północy. Nie dołato się jednak przeskoczyć rozwoju polowu wielorybów. Na krótko przed drugą wojną światową na wodach Antarktydy czynnych było około 300 statków wielorybniczych w towarzystwie przeszło 40 pływających fabryk.

Obecna ekspedycja radziecka odbywa się w ramach konwencji międzynarodowej w sprawie polowu wielorybów podpisanej również przez Związek Radziecki.

z zagranicą

Niech Związek Rewizyjny R. P.
sprawdzi swój stosunek do nich!

Rezultaty polskiego przemysłu na Ziemiach Odzyskanych są wynikiem zbrojowego wysiłku inżyniera i robotnika polskiego, ich twórczej i ofiarnej pracy.

mana i Langena, z których żadna nie była jednak dostosowana do produkcji brabiarek. O trudnościach, jakie pokony-

produkcja samochodów, o 200% produkcja lokomotyw, znacznie zwiększyła się produkcja przemysłu lekkiego i obuwniczego.

nie szybko, ujrząwszy z
wniekan baraki, szumnie
w czasie podróży niezad-
norowań. Brak powietrza
ci, odczuwając
Dla nuncj, wrotnych, na-
się jardy objawy choroby-
się w butle tlenowej i
awet wypadki śmierci.
10 m, niektórzy pasażeró-
bno głowcy. Na wysokości
ciemne, nie było
-cji le-
ex-

Jaż w odległości kilku kilo-
ko diabiełki, która zmaga-
krajobraz. Nie ujrzyz tu ci-
stad pasących się lam, tak ci-
dla dotychczasowego widoku.
się z okien wagonów. Ziemia
warstwa siarkowego pyłu, po-
samiowicz, przetrz, w za-
kijki, drapiący sam słow-
ściara się biało-niebieska w
staci wszyscy podróżni z
nosu i gardła.

Najnowocześniejsze urząd-
trzeż wrażenia, że znalazł
koło przesyconym gazami.

W wyniku uchwały rządu angielskiego wszystkie kopalnie węgla przeszły na własność państwa. Upaństwowienie kosztowało około 164 milionów funtów szterlingów. Suma ta przedstawiająca ogólną wartość przemysłu węglowego, została uzgodniona między byłymi właścicielami kopalń, a przedstawicielami rządu.

Brytyjska spółka telekomunikacyjna "Cable and Wireless", posiadająca olbrzymią sieć tele-

Być albo nie być

Polny Śląsk woła o polskich robotników rolnych

asyienie Ziemi Odzyskanych elementem jest jednym z naczelnych zadań wszystkich władz i instytucji, które zajął się swoją działalnością obejmującą nasz Ziem. Są na Ziemiach Odzyskanych okolice znacznym stopniem wydłubione, są jednak reny, na których niemieckim nie uleża groby walca wojennego i zapuściwszy oko korzenie, siedzi tam do dzisiaj. Element rolniczy jest już z natury swojej dziedziastadzi, aniżeli miejski i tym samym mniej skłonny do ruszenia się z miejsca, bez względu na wieki. Niezależnie od tego, że ilość niemieckich robotników rolnych, zatrudnionych na majątkach Śląskich do Państwowości Nieruchomości nskich wynosi do dzisiaj przeszło 50.000.

SIEDLĄCIE NIEMIECKICH ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Według ostatnich planów administracji stowej w najbliższym czasie rozpocząć masowe i systematyczne wysiedlanie z Polski zatrudnionych u nas do dzisiaj charakterze robotników rolnych Niemców. Ubytek ich nie może jednak pod żadnym pozorem stworzyć luk w naszym życiu, a popołnienie potrzeb, na których w pierwszym rzędzie Dolnego Śląska, gdzie niekiedy fachowców wysiedlono pierwsi, heli pomyślnie o sprowadzeniu wyszkolonych kadr Polaków. Z drugiej strony, jak zamierzaliśmy w tym celu, należy się z ludnością niemiecką od czasu wojennych, tj. od przeszło półtora roku. Ziemie leżące ugorom, zarosłe chwastami — wolały o ręce do pracy.

NIEPEŁNE OSADNICICTWO

W tych warunkach planowy werunek robotników rolnych, którzy skierowani być mają na Ziemię Zachodnią, stał się jednym z naczelnych zagadnień zagospodarowania Zachodu. Akcja w tym kierunku została już podjęta, aby jednak znaleźć dla należytych oddziół w społeczeństwie, mogą bliżej wysiedlenia i należytego wykształcenia w całej prasie polskiej. Dłobycie polskiego robotnika rolnego dla Ziemi Odzyskanych, to „być albo nie być” — rzymich obszarów rolniczych, niewykonalnych do dzisiaj w pełni, jeśli nie przez leżących odległości. Istnieje do dnia dzisiejszego szereg majątków pomieniczych, gdzie oprócz administratorów, nie ma go. Akcje werunkowa, mająca na celu zedykowanie pracowników rolnych dla Zachodu, podjęty z jednej strony czynnik istowy, w oparciu o Radę Społeczno-relacyjną i podległe jej organa terenowe, z drugiej zaś Zarząd Centralny majątków państwowych rozpoczął na własną ręką o działu w porozumieniu z zarządami regionalnymi Państwowych Nieruchomości mskich, mieszczącymi się w miastach powiatowych, sied agentów werunkowych, rozstawiając po całej Polsce, którzy zdążają wszystkie powiaty, na miejscu są znaleźć ochotników na wyjazd.

KORZYSTNE WARUNKI

Żeby przesiedlenie na Ziemię Odzyskanych było najbardziej opłacalnym i ko-

zystnym, ustalono warunki pracy i wyjazdu, które stać się powinny zachętą dla wielu niedziedziowanych i szukających bezskutecznie zajęcia w centrum kraju. Przede wszystkim zapewniony jest bezpłatny przejazd dla całej rodziny robotnika rolnego wraz z inwentarzem i dobytkiem, a bezpośrednio przy przyjeździe na miejsce przeznaczenia wypłacana zostanie zapomoga w wysokości 2.000 — lub więcej, przeznaczone na pierwsze potrzeby zagospodarowania. Ordynaria obejmuje 16 metrów zboża rocznie, a ponad to aż do 1 kwietnia 1948 roku premie w wysokości 25% ordynariów i deputatów.

Wynagrodzenie pieniężne przewidziane jest według norm umowy zbiorowej dla pracowników rolnych i zarządzeniem Rady Min. Zostało ostatnio wybitnie podwyższone. Robotnicy rolni na Zachodzie zostaną również zaopatrzeni w odzież, przy czym jako minimum przewidziane zostało dla mężczyzny jednorazowo płaszcz i co pół roku ubranie robocze, para obuwia i komplet bielizny, a dla kobiet również jednorazowo płaszcz oraz co pół roku 3 metry materiału na suknie, 3 m perkalu, obuwie i je się produkuje sprzęt samochodowy, jak np. pompki, kompresory itd.

Drugim zakładem o dużym znaczeniu jest Państwowa Wytwórnia Przyrządów Lotniczych

nie przesiedleńców w niezbędne urządzenie meblowe. Przeprowadza się również nieodzwonny remont domów mieszkalnych.

SZEROKIE PERSPEKTYWY

Tak więc Zachód oczekuje przybycia polskich robotników rolnych, którzy zagospodarować mają nieobszary dotąd parcelacji obszary. Szereg tych obszarów ulegnie w przyszłości podziałowi, a życie niewiaptliwie samo wskaże tych, którym ziemia ta przypadnie w udziale, tj. właśnie dzisiejszych robotników folwarcznych. Ziemia Zachodnie otwiera więc perspektywę zastania gospodarzem na własnej ziemi także dla tych, którym parcelacja w starym kraju nie umożliwiła zdobycia samodzielnego gospodarstwa.

Z drugiej zaś strony warunki pracy i egzystencji na majątkach nie objętych planem rozparcelowania (ośrodków kultury rolnej) przedstawiają się tak korzystnie, iż oznaczają one całkowitą poprawę bytu i podniesienie stopnia życiowej ludzi, którzy urodzili się, wychowali i tkwią do dzisiaj w przeludnionych i nędznych wioskach Polski centralnej, bez względu na lepsze jutro. Tę lepszą przyszłość zapewnią przesiedlenie na Zachód. (ZAP)

Mgr Elżbieta Nowicka-Pawlinowa

Przemysł lotniczy w Polsce na nowej bazie dzięki fabrykom na Ziemiach Odzyskanych

Ziemię Odzyskaną dla nam m. in. możliwości stworzenia nowych podstaw przemysłu lotniczego. Praca nad uruchomieniem zakładów przemysłu lotniczego nie tylko trwa, ale może już wykazać się poważnymi wynikami.

Fabryka Silników Nr. 3 na Piem Polu koło Wrocławia produkuje silniki lotnicze małej mocy dla motoszybowców, samolotów szkolnych i turystycznych; ponadto przewiduje się ich produkcję sprzęt samolotowy, jak np. pompki, kompresory itd.

Drugim zakładem o dużym znaczeniu jest Państwowa Wytwórnia Przyrządów Lotniczych

w Jeleniej Górze. Jest to obecnie jedna placówka, zajmująca się fabrykacją przyrządów lotniczych.

Wytwórnia produkuje barografy wysokościowe, sekundomierze laboratoryjne, lampy glowstnicowe oraz galvanometry lustrowe. Ponadto zmontowano w pierwszej fazie produkcyjnej kilkadziesiąt przyrządów platowców z remanentów pominiętych. W najbliższych tygodniach zostaje przeniesiona do Państwa. Wytw. Przyrz. Lotn. — Wytwórnia Sprawdzianów z Lenna. W ten sposób zostanie utworzona Państw. Wytwórnia Sprawdzianów i Przyrządów Lotniczych.

Delegacje rodzin „nadwyżkowych” oglądają gospodarstwa

KOZŁE (ZAP). W ciągu ubiegłego miesiąca ilość „nadwyżek” w powiecie kozłowskim zmniejszyła się o 213 rodzin repatriacyjnych, które przesiedlono na Dolny Śląsk i Pomorze Zachodnie. Jest to poważny postęp, tym nie mniej w powiecie naszym pozostały jeszcze 442 rodziny nieosiedlone.

Aby zachęcić dalsze rodziny do przeniesienia się na chłonne jeszcze tereny, ulastwiono wyjazd specjalnych delegacji do Świdnicy i Szprotawy.

Należy mieć nadzieję, że wyniki tych ogólnych terenów będą zadawalające i w związku z tym można liczyć, że do końca bieżącego miesiąca ilość nadwyżek w powiecie zredukują się przynajmniej o dalsze 200 rodzin. Jest jeszcze pewna ilość działek, powstałych z parcelacji majątków, ale te nie znajdują w obec braku zabudowań zbyt chętnych amatorów. Ponad to powiat ma jeszcze trochę wol-

nych gospodarstw pominiętych, które są jednak zniszczone w 80%.

LEGNICA. Inspektorat Szkolny w Legnicy organizuje przy szkole powszechnej w Legnicy Kursy Dokszańskie dla młodzieży pracującej i dorosłych. Przewidziane są też kursy dla analfabetów, półanalfabetów oraz kursy przygotowujące do 7 klasy szkoły powszechnej. Ponadto prowadzone będą kursy uzupełniające w zakresie historii, geografii i języka polskiego.

Żywy nieboszczyk

Historia była by wesoła, gdyby nie ma makabryczna. Należy do rzędu, co to można opowiadać wieczorną przy zgaszonym świetle, kiedy to usłyszy przyjdzie chęć „rozmawiać duchach”.

Dziś jest to w zimie 1939 roku. Szpile przepięknie rannymi. Śmierć nie żuluje. Co nosi w sobie kilku rannych do prowirowej kosciny sąsiadnych ruinach.

Jednej z takich nocy zmarł ranny, od którego już czasu nieprzytomny, odwany spod gruzów. Dyżurna sanitaszką woła lekarza, który stwierdza, że, potem współpracując z drugą siostrą, która ciało na nosze i po cichu wynoszą z kosciny.

Rano jak zwykle przyjeżdża samodzielnymi Zakładów Czystzenia Miasta z ciała nieznanymi zmarłymi na cmentarz. Jeden trup cicho postępuje.

Wrażliwość w tym czasie była u wszystkich stopnia, więc stwierdzono, że widocznie zaszła pomyłka i wrotem chorego noszą na sale, okrywając ciepłymi butelkami plegnięną, a wiecór i tak tępo ledwie wymiennie słabnie coraz bardziej. Nocą chłumiara.

Historia była głośna, więc lekarz dyżurny starannie stwierdza zgon. Wątpię, że nie ma. Wynoszą. Trup w kosciny macha ręką.

W nocy, na niesłychane siły żyłowe. Co było żywa. Już ciało rzucone na sąchód ściągają z innych trupów i w nocy — niosą na sale. Przecież jest żywy!

Sady więc na trzecią noc pacjent rani naprawdę — nikt nie miał odwagi znieść go do kosciny. Tym razem jednak koscina zwyciężyła. Najwytrwalszy wojownik życia przed niewyścigalną!

Niestety, nie wiem, kim był za życia, co go tak z życiem mocno wiązało. Ani rusz nie chciał umierać!

(W. B.)

Bezczelność bez granic

Uniwersytet „wrocławski” w Görlitz

ZGORZELICE (st.). Graniczne miasto Zgorzelice należy częściowo do Polski, a częściowo do Niemiec. Niemiecka część Zgorzelice staje się bastionem germańskim i głównym punktem wypadowym na wschód.

Ostatnio Niemcy uruchomiły w Zgorzelicach uniwersytet, który nazwały „wrocławskim”. Uniwersytet ten ma przejąć dawną rolę uczelni wrocławskich w przygotowaniach kulturalnej ekspansji niemieckiej na wschód.

KRONIKA Jeleniej Góry

SZKOLNICTWO W POWIECIE JELENIOGÓRSKIM

JELENIA GÓRA. W powiecie jeleniogórskim znajduje się 45 szkół, do których uczęszcza 4.430 dzieci. Poza tym istnieje tu Uniwersytet Ludowy w Karpnikach oraz szkoły rolnicze w Lomnicy, Toruńsku, Piastowie, Chojnicach i Popławach (dla dziewcząt).

JAK PRAUJE P. O. K.

Jedną z najbardziej czynnych i pożytecznych organizacji społecznych w Polsce jest Polski Czerwony Krzyż. Oddziały i placówki PCK znajdują się w każdym mieście, znajdując się również na wsiach i wszędzie pracują, wszędzie służą pomocą tym, którzy jej potrzebują.

Wzamy dla przykładu powiat jeleniogórski, na którego terenie działa Oddział PCK. Kierownikiem jego i pełnomocnikiem na powiat jest p. Aleksander Pilchiewicz.

W przeciągu kilku miesięcy swojej pracy, PCK w Jeleniej Górze zdołał powiększyć stan liczebny członków Oddziału PCK z 1330 do 9 tysięcy. Poza tym założono ośrodki w Jeleniej Górze i 3 punkty sanitarne: w Michałowicach, w Agnieszkowie i w Szklarskiej Porębie. PCK stworzył pogotowie górskie, które jest mieści w Szklarskiej Porębie i którego kie-

rownikiem został ob. Dzik Edward, również szczerzy działacz PCK.

W Cieplichach otworzono przedszkole, w którym 30 dzieci repatriantów uczy się i bawi pod opieką 3-ech wychowawczyń i otrzymuje śniadania i obiady. Poza tym wielu niezamężnych członków Oddziału korzysta z pomocy lekarskiej, wielu otrzymuje pomoc w nauce.

Podział administracyjny D-Śl. Starostwo grodzkie tylko we Wrocławiu i w Wałbrzychu

Ukazało się niedawno rozporządzenie Prezydium Rady Ministrów w sprawie ujednolicenia podziału administracyjnego Ziemi Odzyskanych. W stosunku do Dolnego Śląsku rozporządzenia to zatwierdził 35 powiatów w tym dwóch powiatów grodzkich: we Wrocławiu i w Wałbrzychu.

W ten sposób ostatecznie zostały zniesione powiaty miejskie w Brzegu, Jeleniej Górze, Legnicy i Świdnicy. Funkcje starosty grodzkiego w tych miastach będzie pełnił prezydent miasta.

Jednocześnie zostały oficjalnie potwierdzone zmiany nazw powiatów rybnickiego na dzierzoniowski i żarowski (Żarów) na żarski (Żary).

Sąd doraźny za napad rabunkowy z bronią

ŁWÓWEK DOLNOŚLĄSKI. (Jz.) 8-go sierpnia 1946 roku dwóch opryszków urządziło napad rabunkowy na budynek mieszkalny na stacji kolejowej Bobrce, powiat Łwówek.

O godz. 11-iej w nocy wybił im szybę w mieszkaniu Brunona Libiga, dostali się do wnętrza, jego i żonę jego sterrorizowali posiadaniem karabinem i razem z Anną Winkler, również lokatorką wymienionego domu zaprowadzili ich do piwnicy i tam zamknęli, podając im zamiast posiłku pładownię mieszkanki. Ograbili z ubrań i bielizny mieszkankę Brunona Libiga, Annę Winkler, nieobecnego Waltera Lanke, zabrali również ruchomości należące do Wacława Chładusa, który oddał je Libigowi na przechowanie.

1-go października Edward Musielewicz zawiadomił posterunek MO we Wrocławiu o napadzie na stacji kolejowej Bobrce, dokonał Stanisław Rekiel (lat 30), zam. w Pilichowicach. Rekiel doprowadzony na posterunek przyniósł ze sobą narzędzia napadu: wózek z Janem Wiśniewskim. Jednak w dwa dni później w Sądzie Grodzkim we Łwówku odwołał swo-

je oskarżenie zeznania. Dzięki przypadkowi okarżenie przeciw Rekielowi zostało potwierdzone: Wiśniewski zawiadomił Musielewicza, paltto dla Rekiela, Musielewicz oddał to paltto Banasiakowi, który miał je sprzedać na targu w Jeleniej Górze. Przechodzący przez plac targowy Wacław Chładus poznał swoje paltto.

Rozprawa przeciwko Rekielowi (Wiśniewski znajduje się w czynnej służbie wojskowej i z tego powodu nie podlega orzecznictwu sądu zwykłego) odbędzie się we Łwówku dnia 24 stycznia br.

Nie wolno kraść!

LUBAN. (Jz.) W najbliższych dniach przed sądem w Lubaniu stanie Stefan Jędruszek (lat 27), oskarżony o kradzież. Z Państwowych Zakładów Lotniczych „Awro” w Poblędnej zabrał on 9 opon motocyklowych, 2 opony samochodowe i 1 koło motorowe kompletne.

Za kradzież papieru i sznurka w tych samych zakładach odpowiadać będzie także Piotr Pawłowski.

Teatry ludowe

ZĄBKOWICE (ZAP). Teatr Ludowy w Ząbkowicach wystawił sztukę pt. „Placówka” opartej na powieści Bolesława Prusa.

Istniejący przy Państ. Gimnazjum i Liceum, zespół sceniczny wystawił 3-aktową komedię ludową Józefa Jarema Mirkiego „Mundur swatem”. Innym przejawem amatorskiego ruchu scenicznego jest powstanie przy ZZK w Kamieniu koło Ząbkowice kółka scenicznego i chóru, który zabudulował w czasie tegorocznej pasterki.

Kronika Wałbrzyska

PRZEMYSŁ WAŁBRZYSKI BOGACTWEM WĘGLOWYM

Na terenie miasta Wałbrzyska i powiatu znajduje się 7 kopalń zrzeszonych w Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. Ogółnie wydobyte wszystkich tych kopalń wynosi 10.500 ton dziennie.

Największą kopalnią jest „Biały Kamień”. Wydobywa się w niej dziennie 3.200 ton węgla. Plan wydobywania węgla wykonują kopalnie śląskie w 100%. Przy każdej kopalni czynne są koksownie.

Koks dolnośląski, którego przerabia się o około 2.790 ton dziennie, jest jednym z najlepszych koksów hutniczych.

Obok koksów z węgla wałbrzyskiego uzyskuje się ogromne ilości gazu, który mógłby ogrzać cały Dolny Śląsk. Miasto Wałbrzych ma oświetlenie także wiele fabryk używa gazu zamiast węgla. W planie trzyletnim przewidziane jest przeprowadzenie specjalnych gazociągów, które pozwolą na całkowite wykorzystanie gazu z koksowni wałbrzyskich.

Obsługa kopalń dolnośląskich liczy około 30 tys. ludzi, w tym wielu repatriantów z Francji i Belgii. Na terenie Zjednoczenia rozwija się silny ruch spółdzielczy, wszystkie kopalnie posiadają własne świadcze, zaopatrzone w biblioteki, aparaty radiowe itd. Zorganizowano również przedszkola i żłobki dla dzieci.

Odbywa się także akcja szkoleniowa na

terenie Zjednoczenia. Czynne są dwie szkoły przemysłowo - górnicze w Wałbrzychu i Nowej Rudzie.

OSWIATA DLA DOROSŁYCH

WAŁBRZYCH. Inspektorat Szkolny w Wałbrzychu organizuje 3-letnią szkołę powszechną dla dorosłych, która ma w ciągu 6 semestrów zrealizować program 7-klasowej szkoły powszechnej.

OSZCZĘDZAC ŚWIATŁO!

WAŁBRZYCH (Jz.) Czyja to wina, że na ulicy Bolesława Chrobrego w godzinach popołudniowych palą się lampy uliczne? Oświetlenie ulicy w godzinach dziennej gdy świeci słońce, jest marnotrawstwem, które nie może mieć miejsca w Polsce.

Chaos się skończył, gospodarka w kraju musi być logiczna i oszczędna. O tym musi pamiętać i ten, który zapala lampy uliczne o 12-iej w południe na ul. Chrobrego w Wałbrzychu.

CO SIĘ DZIEJE Z WĘGLEM?

WAŁBRZYCH (Jz.) Wszędzie jest brak węgla, ludzie marzną i narzekają. Na kartki węgla od kilku miesięcy nie jest wydawano. Szkoły nie są opalone, w urzędach zimno. Ale natomiast w Wałbrzychu wciąż jest, ile kto chce może kupić. Prawda, że dwa razy droższy, niż po cenie urzędowej, ale tury tanszy niż na wolnym rynku. W Wałbrzychu węgla można kupić bardzo łatwo i nie 100 czy 200 kg., ale 10 ton lub 20 ton. Sprzedają go wszyscy pracownicy i wartownicy wszystkich kopalń i wielu kombinatorów.

Wieczna walka mieszkaniowa trwa

Poznajcie działalność Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Uchylły wreszcie głosne „skandale mieszkaniowe”. Nie znaczy to jednak, że w ogóle sytuacja mieszkaniowa we Wrocławiu jest dobra, nie neguje się przez to, kłopotów mieszkaniowych setki ludzi, ani braku mieszkań dla wciąż napływającej ludności i repatriantów.

Dowodzi jedynie sprawniejszego działania obecnych władz kwaterynkowych, oczyszczenia stosunków i usuwania raczych nadużyć w tej dziedzinie.

Dużą zasługę położyła tu działająca od 9 listopada miejscowa Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezydium Rady Ministrów, której przewodniczącym mianowany został ton. Zdzisław Dymek, były nacelnik wydziału mieszkaniowego, a więc jeden z tych, którzy najlepiej zna tę dziedzinę życia i wszystkie jej czarne strony.

Jakie są kompetencje Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej?

1) Ustalenie w poszczególnych wypadkach normy mieszkaniowej, którą w dniu 30 listopada 1946 roku uchwalili MRN. Uchwała ta jest podstawą do działania. W związku z tym, jedną z najważniejszych akcji WKM jest akcja ścislenia posiadaczy zbyt dużych mieszkań.

2) Komisja orzeka o usuwaniu z mieszkań obywateli wraz z członkami ich rodzin, uchylających się od pracy, lub spekulantów i to z całości lub części mieszkania.

3) Komisja ma prawo orzekania, poza wszelkimi innymi władzami, nawet sądami. Od wyroku: NKM nie ma apelacji. Wszelkie orzeczenia i zlecenia wydawane są komisyjnie.

Pierwszy miesiąc prac Komisji był miesiącem organizacyjnym, w którym załatwiono 32 sprawy, z czego duża część dotyczyła zadawanych spraw spornych.

W grudniu załatwiono 254 sprawy. Ogółem sama Komisja przydzieliła około 800 mieszkań.

Mieszkanka zwolniona po wysiedlaniu Niemców, Komisja bezpośrednio przydzieliła nowy lokator. Działła wyłączone dla świata pracy poprzez delegatów fabryk i instytucji.

Najsurowiej walczą ze spekulacją mieszkaniową. Niestety jednak w wypadkach kiedy sami zainteresowani mogliby

pomóc odpowiednim zeznaniem, odmawiają oni pomocy, pokrywając milczeniem nieposłuszne nadużycia. Przypadek tylko zrzadzi, że gdy do pewnej pielęgniarce PGP przyszła kontrola mieszkaniowa, powiedziała ona: „dajcie mi spokój, ja sobie to mieszkanie kupiłam”. To dopiero zainteresowało członków Komisji.

W rezultacie sprawę skierowano do sądu grodzkiego, a mieszkanie „kupione” za 30 tys. zł. przydzielono robotnikowi.

Nie pomogli również groźby i błagania pewnej restauratorki przy placu Grunwaldzkim, której zostawiono miesz-

kanie przy interesie, a odebrano drugie na I piętrze.

Przykładów takich jest wiele, a rozwijanie ich nauczy wreszcie dyscypliny opornych „sybarytów mieszkaniowych”.

Jeśli do tego z nadchodzącą wiosną ożywi się wreszcie budownictwo mieszkaniowe, jeśli prywatne jednostki nabiorą zaufania do trwałości orzeczeń i zaangażują pieniądze w remonty, jeśli ruszą do pracy Spółdzielnie Mieszkaniowe i poszczególne instytucje, to z pewnością sytuacja się poprawi i coraz nowe opuszczone domostwa zaczną wesoło dymić kominami. (B.)

Autochtoni będą się uczyć po polsku

W niedzielę, dnia 5 stycznia br. odbyło się miesięczne zebranie obwodowego wrocławskiego Polskiego Związku Zachodniego.

Na zebraniu tym złożone zostało sprawozdanie z konferencji programowej, która odbyła się w Poznaniu w dniach 4 i 5 grudnia. Na konferencji tej omawiano wszystkie problemy, dotyczące Ziemi Odzyskanych i ludności autochtonicznej.

Do najważniejszych uchwał powziętych na niedzielnym zebraniu jest postanowienie urzędowania kursu języka polskiego dla ludzi spośród ludności autochtonicznej, którzy je-

zykiem polskim władają słabo. Pierwsza lekcja tego kursu odbędzie się już w piątek, dnia 10 stycznia, o godzinie 17 w Państwowym Gimnazjum przy ul. ks. Józefa Poniatowskiego.

Kurs prowadzić będzie zasłużony działacz B. Związku Polaków w Niemczech, a obecnie Prezes Obwodu Wrocławskiego PZZ, dyr. dr. Fr. Jankowski.

Zwracamy uwagę wszystkich zainteresowanych na to wiadomości. Zapisy na kurs odbywać się będą na pierwszej lekcji.

B. T



KRONIKA m. Wrocławia

Styczeń
9
czwartek

Dziś:
Juliana i Baz.

Jutro:
Wilhelma, Agatona

Długość dnia:
do 8 godz. 58 min.

POŻYTECZNE PRZEDSIĘWZIĘCIA
Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Niepodległość rozpisal pomiędzy

swych członków w okręgu Dolnego Śląska ankietę na tematy wspólnych przeżyć i opisów akcji partyzanckiej w latach 1943-1945. W ten sposób uzyskany materiał będzie użytkowany na treści książki dokumentarnej z okresu walk partyzanckich z okupacji niemieckiej. Jednocześnie Związek zwrócił się z apelem do swych członków i sympatyków, aby składali oni posiadane zdjęcia z tego okresu.

W przyszłym tygodniu Polskie Radio Wrocław transmitować będzie w zasięgu ogólnokrajowym pierwszą z cyklu zapowiadanych audycji poświęconej obecnej strukturze działalności związku.

ZAMKNIĘTE RESTAURACJE

Od drugiej połowy listopada ubiegłego roku na zasadzie dekretu KRN z dnia 30 listopada 1945 roku, kontrolerzy Wydziału Przemysłowego Zarządu Miejskiego we Wrocławiu zamknęli na terenie miasta około 80 lokali gastronomicznych. W 60 wypadkach nastąpiła zmiana brzozy lokalu, względnie lokal zupełnie zwinęto. Z pozostałych, 2 lokale przydzielono dla „Społem”, 2 lokale dla pisma „Trybuna Dolnośląska”, 2 lokale wreszcie oddano do dyspozycji PCH.

W tej chwili jest jeszcze kilka lokali sklepowych do wynajęcia, poza tym, które położone w niedopowiednionych punkcie, nie posiadają z punktu widzenia handlowego żadnych wartości.

FILM POLSKI PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE DYREKCJA OKRĘGOWEGO ZARZĄDU KIN we WROCŁAWIU

ma zaszczyt zaprezentować w kinach:

„Śląsk” i „Warszawa”

Pierwszy długometrażowy film produkcji polskiej p. t.

„ZAKAZANE PIOSENKI”

Premiera filmu tego odbędzie się dnia 10 b. m.

za zaproszeniami

dla przedstawicieli Władz, Instytucji, świata Naukowego i Artystycznego, partii politycznych i Związków Zawodowych o godz. 18 - tej w Kinie „Śląsk”

Normalne przedstawienia

o godz. 20-tej w kinie „Śląsk”

o godz. 17.30 w kinie „Warszawa”

Przedprzedaż biletów na normalne seanse w dniu premiery odbywać się będą w kinach „Śląsk” i „Warszawa” w godzinach od 11 - tej do 13 - tej.

OBWIESZCZENIE

Podaje się do wiadomości repatriantom, że wnioski na orzeczenia odszkodowawcze na mienie nieruchomości, pozostawione na terenach Rzeczypospolitej Polskiej w jej granicach przedwojennych, które nie weszły w skład obecnego obszaru Państwa, o ile osoba ta stale zamieszkiwała na tych terenach przed dniem 1. IX. 1939 r. należy składać w ciągu 3-letnich miesięcy od dnia przybycia do Polski, a w odniesieniu do zdemobilizowanych żołnierzy, uznanych za repatriantów od dnia demobilizacji.

Dla repatriantów, przebywających już w chwili obecnej w Polsce termin ten liczy się od dnia 1 grudnia 1946 r. Po tym terminie wnioski bez przyczynny usprawiedliwiającej uchybienie terminu, nie będą przyjmowane.

Wnioski o wystawienie orzeczenia odszkodowawczego należy składać do Wojewódzkiego Oddziału PUR we Wrocławiu, za pośrednictwem Powiatowego Oddziału PUR, właściwego terytorialnie, stosownie do miejsca zamieszkania repatrianta.

Dyrektor Wojewódzkiego Oddziału PUR

(Mgr St. Jarmoliński)

(35)

KLIN kłinem

Sekretarki mają głos

U dyrektora X. jest czarująca sekretarka. Czaruje nie urodą lub młodocia, bo dziś niesłychanie nęciła już do niepowrotnie minionej przeszłości, lecz dystynkacją i savoir vivre'em. Gdy szef pani Lucji jest w złym humorze, a twierdzi powszechnie, że nikt nie widział go dotychczas w biurze w innym humorze, jak tylko w najgorszym, odkuś się, jak się to mówi, na swojej sekretarce. Jest dla niej niegrzeczny (nie powiem ordynarny, bo szelowie nigdy takowymi nie bywają) i przyprowadza ją, mimo jej bardzo zimnej krwi, niemal do łez.

Jaki jest tego efekt? Istnieje zasada, że nic w przyrodzie nie gnie. Tak też nie może zginąć i zły humor pana szefa. Przeobraża się on (zły humor, nie szef) w kompleks niższości u dystygnowanej sekretarki.

Przychodzi do poczekalni pana dyrektora (besztają go wprawdzie per „obywatelu”, ale to nieprawda — to pan całą gębą) klient. Dystygnowana sekretarka wytrzymuje właśnie na sobie w gabinecie szefa cały nacisk jego najgorszego humoru. Dawno zwolniłby ją i przyjąłby ładunką Irenę, miłą blondynkę z personalem, gdyby sekretarka nie miała poparcia w centrali. Narazicie się więc wyskakić się dostatecznie i dystygnowana sekretarka z lekkimi wpiękaniami na mocno ułożonej twarzy wychodzi do siebie, starając się ubrać twarz w wyraz pogodnego uśmiechu. W sekretariacie czeka kilkanaście osób. Pani Lucja widzi tylko jednego, eleganckiego pana.

— Ach, panie pułkowniku, tak dawno już pana nie widziałam.

Rozpoczyna się ożywiona rozmowa. Wszyscy czekają. Wreszcie podchodzi jakiś starszy jegomość i przerywając delikatnie potok wymowy sekretarki, pyta:

— Kiedy moja sprawa będzie załatwiona?

— A o co chodzi?

Starszy jegomość rozklepie i szczegółowo opowiada swoją sprawę. Sekretarka nie przerywa, nie słysząc w ogóle o co staruszkowi chodzi. Wreszcie powiada:

— Tak jest, wiem. Proszę ślaść. Pan będzie załatwiony.

Grzecznie, poważnie.

Jegomość śla, rozmowa jeszcze bardziej ożywiona, niż poprzednio, trwa w dalszym ciągu. Po 10 minutach spo-

kojnego czekania jegomość pragnie znać wyniki załatwienia. Sekretarka spokojnie przyniera rozmowę z panem pułkownikiem i pyta:

— O co panu chodziło?

Staruszek z niezmąconym spokojem opowiada z drobiazgowymi szczegółami swoją historię jeszcze raz od samego początku. Sekretarka znowu wysłuchuje uprzejmie i zaprasza go po raz drugi do siadania. Scena ta powtarza się kilkakrotnie.

Mam tylko nerwy. Odmawiają mi posłuszeństwa i wychodzę.

Biedna, dystygnowana sekretarka odbija sobie na klientach zie humory swego szefa. Pieron

GDZIE spędzimy WIECZÓR?

TEATRY

W TEATRZE MIEJSKIM
PIĄTEK 10. I. — godz. 18.30 „Dzień bez kłamstwa”.

TEATR POPULARNY, ul. Ogrodowa 53
W środę, czwartek i piątek, 8. 9. i 10. I. 1947 r. o godz. 18.30 w sali Teatru Popularnego OKZZ ul. Ogrodowa Nr 53, odbędzie się przedstawienie Warszawskiego Teatru Aktualności, Satyry i Humoru, cieszącego się zasłużonym powodzeniem w całej Polsce.

Na czele zespołu Warszawskiego Teatru Aktualności, występują znani artyści stolicy:

Janusz ŚCIWIARSKI, Małgorzata NEGRO, Władysław LIN, Nina POLAKÓWNA i inni.

W rewelacyjnym i najnowszym programie Warszawskiego Teatru Aktualności, usłyszymy między innymi satyryczno-polityczne utwory pt. Konferencja Wielkiej Zwierzki, Przy Nowy Roku — przypast do Bloku, Mazur międzypartijny, Tak wlecie się zmieniło, Danina śmiechu, Chłopiec z USA, Polityczne plotki i aktualne zwroty, Baki dla dorosłych, Pan czy obywatel i wiele innych utworów na czasie.

PREMIERA DOLNOŚLĄSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO

W sobotę 11 stycznia br. o godz. 18.30 i w niedzielę 12 stycznia br. o godz. 15.30 i o godz. 18.30 tylko 3 przedstawienia sztuki J. Gordina pt. „Szlichte” (Rzeź).

NOWA PREMIERA DOLNOŚLĄSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO

Dolnośląski Teatr Żydowski intensywnie pracuje we Wrocławiu nad sztuką znakomitego dramaturga J. Gordina „Szlichte” (Rzeź).

Sztuka ta, nacechowana silnym napięciem dramatycznym i przepięknym zdrowym humorem ludowym, od kilkadziesiąt lat cieszy się wielkim powodzeniem na scenach żydowskich świata. Ambicją zespołu Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego jest dać widzowi na poziomie najlepszych tradycji sceny żydowskiej, która wyrosła na repertuarze Gordinowskim, Kierownictwo teatru dokłada wszelkich starań, aby premiera pod każdym względem wypadła imponująco.

Premiera „Szlichte” odbędzie się we Wrocławiu dnia 1 stycznia w sali Teatru Popularnego.

KINA

Kino „ŚLĄSK” Ogrodowa 67 — „Czarodziejski Kwiat”.

Kino „WARSZAWA” Fredry 17 — „Zaklęta Narzeczona”.

Kino „POLONIA” Żeromskiego 53 — „Zygmunt Złotowski”.

Kino „TĘCZA” Kościuszki 177 — „Tęcza”.

Kino „PIONIER” Stalina 71 — „Nowe Pokolenie”.

Kino „FAMA” Psie Pole — „Znachor”, kinom czynne w piątek, soboty i niedziele. Początek seansów 16, 18, w niedzielę 14, 16, 18.

Początek seansów we wszystkich innych kinach o godz. 15, 17, 19. W niedzielę i święta o godz. 13, 15, 17, 19.

Pracownicy OUL we Wrocławiu organizują się

Pracownicy Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego na m. Wrocław, zawiązali w grudniu 1946 r. Koło Związku Zawodowego Pracowników Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego. Na zgromadzeniu zawiązującym Koło wybrano zarząd Koła w osobach: przewodniczący — mgr Bernard Pilcer, zastępca przewodn. — Olejnik Feliks, zastępca przewodn. — Niemietowski F., sekretarz — Pielkiewicz Bronisława, zastępca — Smyk W., skarbnik — Sosniński W., zastępca — Białorucki J.

Zastępcami członków zarządu wybrano: Zagórskiego J., Jelenia W., Łalomego Rudolfa.

Komisja Rewizyjna: Mgr Gottwald Roman, Jeleń Wojciech, Romański Józef; zastępcy: Poliszczuk Teofil, Kowalik Władysław.

Sąd koleżeński: przewodniczący F. Ubysz, zastępca: Białas Bogusław; członkowie: Biszyga Władysław, Niemietowski F.

Odczyt TUR-u

Na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego przybywa do Wrocławia członek Zarządu Głównego TUR, poseł do Krajowej Rady Narodowej, Juliusz Górecki i wygłosi w dniu 10 stycznia br. (piątek) o godz. 16.30 w sali Hotelu Polonia przy ul. Ogrodowej odczyt pt. „W walce o prawo do życia”. Wstęp 10 zł.

Ogłoszenia drobne

Księgowność zakładam, prowadzę. Zgłoszenie pod „Buchalter” do administracji „Naprzód Dolnośląski”.

Unieważniam zagubione dokumenty na nazwisko Krawczyk Michalina, Wrocław, ul. Otwarła 6.

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU, Kraków Miasto, na nazwisko Palczak Bolesław.

Skradzione dokumenty, dnia 1. I. w pociągu osobowym z Częstochowy do Krakowa, na nazwisko Godiek Edward.

Unieważniam zagubioną karnkarkę, oraz zaświadczenie rejestracji nr. 536 wydane przez RKU Gorlice na nazwisko Kłoczek Henryk.

Unieważniam legitymację PPS Kraków, na nazwisko Ryniewicz Zofia.

Cieślą majster, Staszewski Stanisław, Trzebnicka 60.

Poszukuje męża, Moszczyńskiego Heronima repatrianta zą Buga, mechanika młynów. Poszukują go, żona Stefania i syn Edmund, Łomnica, ul. Wiejska nr. 152, pow. Jelenia Góra.

Kto zna miejsce pobytu Michała Suchińskiego ze Złoczowa. Wiadomość: Suchiński Jan, Szprotawa, skrzynka poczt. 1.

Bielżna Meska i Damska Bogdan Rocławski Wrocław, ul. Olawska 4

Najkorzystniejsze źródło zakupu Ceny niskie Usługa solidna i fachowa